

## LAUDACJA

z okazji nadania tytułu doktora honoris causa  
Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie  
Kardynałowi Avery Dullesowi SJ

Eminencje!  
Eminencjo, Księżu Prymasie, Wielki Kanclerzu Papieskiego Wydziału  
Teologicznego!  
Eminencjo! Drogi Nasz Laureacie!  
Wysoka Rado Papieskiego Wydziału Teologicznego!  
Panie i Panowie Profesorowie!  
Wielce Szanowni Goście!  
Droga Młodzieży Akademicka!

Czy możemy wyobrazić sobie teologię drugiej połowy dwudziestego wieku, wieku wielkiego nurtu odnowy i intelektualnych zmagania, bez twórczości i myśli Avery Dullesa. Możemy. Ale byłaby to teologia uboższa zarówno w wymiarze intelektualnym jak i duchowym.

Twórczość naszego Laureata jest twórczością pogranicza – zna On bowiem doskonale dwie tradycje teologiczne: scholastyczną i teologię posoborową. Więcej, jest jednym z twórców posoborowej teologii fundamentalnej. Jest On bowiem świadkiem dwu, jakże kreatywnych okresów w historii teologii – teologii klasycznej, a w niej nurtu antymodernistycznego, ale też nurtu nowej teologii – *nouvelle théologie*, nurtu teologii rodzącej się we Francji na *Jezuickim Wydziale Teologicznym* w Lyon-Fourvière i w *Szkole Dominikańskiej Le Saulchoir*. To w tych szkołach rodziła się myśl, którą można by wyrazić słowami: Czas najwyższy, by zabrać się do usuwania rozłamów, jaki panował między teologią scholastyczną a życiem. Poprzednie pokolenia teologów nagromadziły ogromny materiał, trzeba rozpocząć jego rekonstrukcję. Nasz Laureat był też świadkiem wielkiego wydarzenia, wielkiego tchnienia Ducha Bożego – obrad II Soboru Watykańskiego.

Zanim ukażemy teologiczną myśl naszego Laureata, a dokładniej jeden z jej nurtów, przyjrzyjmy się najpierw pokrótce Jego *curriculum vitae*.

Avery Robert Dulles urodził się 24 sierpnia 1918 roku w Auburn, w rodzinie amerykańskiej o długich tradycjach presbiteriańskich. Ojciec naszego Laureata – John Foster Dulles był ministrem w rządzie Trumana i sekretarzem stanu za prezydentury Dwighta Eisenhowera. Szkołę podstawową ukończył w Nowym Jorku. Wiedzę z zakresu szkoły gimnazjalnej pobierał w Szwajcarii i Nowej Anglii. W roku 1936 rozpoczął studia na Uniwersytecie Harvarda. Jako młody student Harvarda był

zdeklarowanym agnostykiem. Już wcześniej zetknął się z ateistycznym materializmem. W czasie studiów nasz Laureat zetknął się z myślą św. Augustyna, dzięki której zbliżał się powoli do chrześcijaństwa. Dzięki przemianie wewnętrznej, w 1938 r. pozostawił Kościół prezbiteriański, do którego należał jego ojciec i 26 listopada 1940 roku stał się członkiem Kościoła rzymsko-katolickiego. W tym też roku ukończył Harvard i rozpoczął studia w Harvard Law School. Po półtora roku studiów wstąpił do Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, gdzie służył pięć lat. Został tu oficerem łącznikowym na okręcie *US Navy Philadelphia*.

W roku 1946 nasz Laureat podejmuje decyzję życia – wstępuje do Towarzystwa Jezusowego – do zakonu Jezuitów. Po ukończeniu dwuletniego nowicjatu, studiuje filozofię i teologię w Woodstock w Maryland. W latach 1951- 1953 wykładał filozofię na uniwersytecie Fordham. W 1956 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W roku 1963 - 5 sierpnia - złożył uroczystą profesję zakonną.

W latach 1957 –1958 odbywał studia specjalistyczne z teologii w Münster, a następnie w Rzymie w latach 1958-1960 na Gregorianum. Tu uzyskał doktorat z teologii na podstawie rozprawy na temat uczestnictwa Kościołów protestanckich w profetycznym urzędzie jedyne Kościoła. W Europie poznał ówczesnych wielkich teologów i działaczy ekumenizmu: Willebrandsa, Yves Congara, Jean Daniélou, Hansa Künga, Paul Tillicha i innych.

Po uzyskaniu doktoratu wraca do Stanów Zjednoczonych, by podjąć wykłady filozofii i teologii fundamentalnej wprowadzonym przez jezuitów Woodstock College. W roku 1974 został profesorem teologii w Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie. W latach następnych prowadził również wykłady w wielu innych amerykańskich uczelniach i uniwersytetach. Od roku 1992 do 1996 był członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej przy Kongregacji Nauki Wiary. Jest jednym z najwybitniejszych teologów amerykańskich. 21 lutego 2001 roku Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł naszego Laureata do godności kardynalskiej wyrażając w ten sposób uznanie dla jego zasług w pracy dla Kościoła.

Nasz Laureat jest autorem 21 książek i około 650 artykułów naukowych i haseł encyklopedycznych z zakresu teologii fundamentalnej. Jego zasługi na polu teologicznym zostały uhonorowane 28 doktoratami *honoris causa* i licznymi prestiżowymi nagrodami.<sup>1</sup>

Nie sposób w krótkim wykładzie przedstawić całej panoramy treści zawartej w twórczości Laureata. Jego pierwsze zainteresowania kierowały się ku zagadnieniom wiary i apologetyki. Następnie, wiele miejsca poświęcił teologii objawienia oraz zagadnieniu stosunku wiary i rozumu, a także wzajemnych odniesień wiary jednostki i wiary Kościoła. Nasz Laureat uczestniczy w dialogu katolicko-luterańskim i katolicko-anglikańskim – sprawom ekumenizmu poświęca liczne artykuły i książki. Zajmował się

---

<sup>1</sup> Zob. I. SMENTEK, *Eschatyczność Kościoła w ujęciu modeli eklezjologicznych kardynała Avery Dullesa SJ*. Praca doktorska, mps. Warszawa 2002, 9-11; "Dulles Avery SJ", w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin-Kraków 2002, s. 334-336; W. DAWIDOWSKI OSA, "Avery Dulles – konwertyta", w: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, Warszawa 2003, 81.

historią teologii i historią apologii. Są mu bliskie zagadnienia związane z katolicką nauką społeczną, jak też aspekty religijne we współczesnej literaturze a nawet problemy dziedzictwa kulturowego w ogóle. Twórczość naszego Laureata wskazuje na wielki dynamizm, w którym poszukuje On nowych rozwiązań zawsze jednak z uwzględnieniem dziedzictwa przeszłości. Chyba najwięcej miejsca w Jego twórczości naukowej zajmuje eklezjologia – analiza soborowego spojrzenia na Kościół. Powiada się o naszym Laureacie, że pisze On o Kościele, który zna i kocha.<sup>2</sup>

Jeden z nurtów Jego twórczości koncentruje się wokół najistotniejszych problemów dla teologii fundamentalnej – a więc jej przedmiotu, celu i metod oraz wiarygodności objawienia chrześcijańskiego i jego przekazu w Kościele.

Tym właśnie nurtem zajmiemy się głównie w naszym wykładzie. A to dlatego, że jego przemyślenia wspomnianych problemów wprowadzają Go do grona prekursorów współczesnej teologii fundamentalnej.

Wiek XX, o którym dziś mówimy już z pewnym sentymentem, nostalgią, to wiek wielkich zmian, wiek innowacji technicznych i elektronicznych, których nikt się nie spodziewał, a które zmieniły nasze myślenie i rozumienie świata. To wiek, który trzeba nazwać *wielką agorą*, a więc miejscem i czasem, w których rodziły się nowe nurty filozofii – myśli ludzkiej, z wszelkimi konsekwencjami dla ludzkości i życia, wojen i cierpień – totalitaryzm, faszyzm, komunizm. To również wiek, a więc czas spotkań, dyskusji, czas rodzących się nowych organizacji ogólnoswiatowych dla dobra ogólnoludzkiego, wielkich przemian społeczno-gospodarczych. Rodzi się świadomość wzajemnej zależności narodów i więzi wspólnotowych łączących ludzi. To właśnie organizacje między narodowe - jak ONZ i UNESCO są tego wyrazem - uosabiają ideał ogólnoswiatowego pokoju i wzajemnej pomocy. Stary Kontynent, Europa Zachodnia, z kolonizatora, stał się wzorcem rozwoju. To również czas, jak mówiono, wiosny Kościoła – obrady II Soboru Watykańskiego.

Powłada się, że począwszy od roku 1900 można mówić o przyspieszeniu historii, od 1945 przyspieszenie to wzrasta w postępie geometrycznym. Najbardziej widać to w przeobrażeniach, które wpływają na życie materialne w aspektach ekonomicznym i społecznym. U źródeł tych przeobrażeń leżą przemiany intelektualne, które zawdzięczamy myśli naukowej. Wraz z przemianami i nową myślą naukową, pojawia się i daje znać o sobie ateizm praktyczny w stosunkach społecznych, na płaszczyźnie politycznej i w dziedzinie ekonomii. Pojawia się agnostycyzm sprowadzający poznanie i jego pewność tylko do doświadczenia i eksperymentu. Dalej, pojawia się ateizm teoretyczny, metodyczny, epistemologiczny, metafizyczny. Po roku 1945 pojawiło się pojęcie progresizmu. Progresistami nazwano chrześcijan, którzy wybierali drogę przemian politycznych o inspiracji komunistycznej. Było też pojęcie fideizmu i integryzmu. Mianem tym określano tych, którzy pod pretekstem nieprzejednanej wierności tradycji - całej tradycji, odrzucali ideę otwarcia się na to, co niesło życie.<sup>3</sup>

---

<sup>2</sup> I. SMENTEK, *dz.*, cyt., 18.

<sup>3</sup> R. WINLING, *Teologia współczesna 1945-1980* (tłum. z franc.), Kraków 1990, 15-39.

Chcąc nie chcąc, Kościół musiał wziąć pod uwagę nową sytuację, a teologia winna była podjąć wyzwanie nowego, rodzącego się świata. Nie było to jednak dla Kościoła i teologii ani proste, ani łatwe. Kościół bowiem wyszedł z wieku XIX okopany murem Syllabusa, a w pierwszych latach XX wieku mur ten został wzmocniony ruchem antymodernistycznym. Zarówno duch Syllabusa jak i duch antymodernistyczny opisywał dokładnie metodę, język filozofii i treść teologii oraz sposób jej wykładu. Jeszcze w roku pięćdziesiątym ubiegłego stulecia Pius XII przypominał w encyklice *Humani generis*, że zadaniem teologii i jej istotą jest wykazywać, jak zdefiniowana przez Kościół doktryna zawiera się w źródłach – w Piśmie Świętym, u Ojców Kościoła, w nauczaniu Soborów i Papieży.<sup>4</sup>

Od lat trzydziestych ubiegłego stulecia, pojawiają się w Kościele ludzie, którzy są przekonani, że Bóg nie po to stworzył świat, by diabli wzięli. Są wśród nich świeccy i duchowni filozofowie i teologowie (M. Blondel, J. Maritain, J. Lacroix, E. Mounier, M. Nédoncelle, G. Marcel R. Guardini, J. Colson, J. Lécuyer, Y. Congar, P. Dabin, M. D. Chenu, H. de Lubac, H. Bouillard, J. Daniélou, K. Rahner i inni). Kochając Kościół, dostrzegają oni jednocześnie, iż nowa rzeczywistość to nic innego, jak wyzwanie dla chrześcijaństwa, dla Kościoła, dla teologii.

W nurcie myśli tych wielkich teologów, znajdujemy również myśl naszego Laureata. Pisze on, iż „...każde pokolenie stawia nowe pytania. Apologeta chrześcijański musi starać się poznać wszystkie zasadnicze kryteria wiarygodności dostępne w jego epoce i w miarę możliwości dać odpowiedź na trudności i niepokoje swoich czasów. Jest zatem rzeczą naturalną, pisze dalej nasz Autor, że każda epoka ma swój własny styl apologetyki”.<sup>5</sup> Dodajmy tu ... i własny styl uprawiania teologii... Mamy tu próbę nowego określenia teologii przez naszego Laureata. Teologia nie może przybrać postaci ostatecznej, nieustannie musi się rozwijać, gdyż jest dialogiem Objawienia z kulturą epoki.<sup>6</sup> Teologia wpisuje się w historię rodzaju ludzkiego. Dzięki niej ludzka społeczność coraz bardziej i coraz głębiej poznaje siebie i sens swego istnienia w świetle Bożego Objawienia.

Szczególnym wyrazem dialogu Objawienia z kulturą epoki jest teologia fundamentalna. W niej bowiem ukazuje się w formie możliwie najbardziej zrozumiałej obiektywne podstawy wiary. Więcej, ukazuje się, iż wiara jest aktem w pełni rozumnym, zgodnym z naturą człowieka jako istoty obdarzonej rozumem. Trzeba więc, pisze nasz Autor, ukazać, „... że Bóg złożył w historii wystarczające znaki wiarygodności, by powątpiewanie lub odrzucanie prawd chrześcijańskich stało się rzeczą nierozsądną”.<sup>7</sup>

W pierwszym okresie swej twórczości nasz Laureat posługiwał się dziewiętnastowiecznym terminem *apologetyka*. W swej formie klasycznej *apologetyka* zawierała trzy wielkie działy: *demonstratio religiosa; demonstratio christiana i de-*

<sup>4</sup> Encyklika *Humani generis*, AAS 42 (1950) cz. 2, 565-571.

<sup>5</sup> A. DULLES, *Chrystus i Ewangelia* (tłum. z amer.), Warszawa 1971, 14.

<sup>6</sup> *Tamże*, 14-15.

<sup>7</sup> *Tamże*, 14.

*monstratio catholica*. Treściowo i metodologicznie *apologetyka* została ukształtowana w konkretnym dialogu w historii. Apologetykę wieku dziewiętnastego, która w mało zmienionej postaci istniała jeszcze do lat sześćdziesiątych wieku dwudziestego, nasz Autor określa mianem intelektualistycznej i historycystycznej – *apologetyką historycystyczną*. W połowie XIX wieku historię zaczęto uważać za dyscyplinę techniczną, pozwalającą odtworzyć przeszłość taką, jaką rzeczywiście była. Historia naukowa stała się jedynym narzędziem w pracach nad przeszłością ludzkości. Nowy klucz badawczy – historię naukową, rzekomo tak ścisłą jak chemia czy fizyka, zastosowano w wieku XIX do badań początków chrześcijaństwa, do ukazania całej prawdy o Jezusie Chrystusie. Odłożono więc na bok założenia dogmatyczne i przebadano Biblię oraz tajemnicę Jezusa według tych samych norm, które stosowano do świeckich źródeł. I co zostało z tajemnicy Jezusa? Dla jednych było On oszustem, dla innych marzycielem lub moralizującym humanistą, a jeszcze innych rewolucjonistą społecznym, a w najlepszym wypadku zbałamunconym fanatykiem religijnym.

W dialogu z historycyzmem pozytywistycznym, by nie powiedzieć w polemice, zrodziła się apologetyka historycystyczna, pokładająca nadzieję i niezachwiane zaufanie w potęgę naukowej metody historycznej i zdolność do obrony rozumowych podstaw wiary chrześcijańskiej.<sup>8</sup>

Po przeanalizowaniu metodą historyczno-krytyczną wartości źródeł chrześcijańskich, wnioski apologetów historycystycznych, pisze nasz Autor, „...zamyka się w stwierdzeniu, że skoro religia chrześcijańska została założona przez Boskiego Mesjasza, zasługuje ona na bezwarunkowe uznanie. Wiara Ewangelistów zostaje usprawiedliwiona, w sposób triumfalny, i to bez uciekania się do innych dowodów niż te, które podają oni sami. Ewangelisci jako historycy faktów wykazują racjonalność swych własnych przekonań religijnych”<sup>9</sup>.

Apologetyka dziewiętnastowieczna, zdaniem naszego Laureata, odziewając się w szaty obiektywnej historii naukowej, żywiła nieograniczone zaufanie do potęgi pozytywistycznej metody historycznej. Pomięła, tym samym, subiektywne zainteresowania człowieka poszukującego prawdy. Przedmiotem bowiem historii profesjonalnej, naukowej, nie jest dowodzenie zjawiska nadprzyrodzonego, tym bardziej negowanie go. Jest natomiast ukazanie zjawiska przeszłości tak, jak ukazało się ono w swych powiązaniach przestrzenno czasowych. Ostatecznej interpretacji źródeł, sensu wydarzeń, ich metafizycznego wymiaru, tu powiedzmy charakteru nadprzyrodzonego, nie może dokonać historia, nawet historia pozytywistyczna. Historyk i historia mogą obiektywnie stwierdzić istnienie wydarzenia, które wydaje się niewytłumaczalne w kategoriach normalnych praw historii. Nic więcej<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> A. DULLES, "La Chiesa: Sacramento e fondamento della fede", w: *Problemi e prospettive di teologia fondamentale* (red. R. Latourelle, G. O'Collins), Brescia 1980, 319-324. TENŻE, *Chrystus, dz. cyt.*, 15-28.

<sup>9</sup> *Tamże*, 22-23.

<sup>10</sup> A. DULLES, *La chiesa...dz. cyt.*, 319-322.

Gdzie leży więc siła dowodowa nowej teologii fundamentalnej? Na czym więc polega *novum* współczesnej teologii fundamentalnej- *novum* teologii fundamentalnej tworzonej przez naszego Laureata? *Novum* – odchodzenie i porzucanie nie tylko od samej nazwy apologetyki, ale i od jej metody historycystycznej - zaczęło się już w latach trzydziestych XX wieku. Poszukiwanie przedmiotu, celu metod dla teologii fundamentalnej to długa droga. Znajdujemy na niej m. in. takich teologów jak H. de Lubac, H. Bouillard, Cl. Geffré, R. Latourelle, K. Rahner, G. O'Collins, H. von Balthasar, J. Moltmann, J. B. Metz, a w Polsce W. Kwiatkowski, W. Hładowski, H. Bogacki, E. Bulanda, S. Moysa, S. Nagy, Cz. Bartnik, M. Rusecki, K. Kaucha, H. Seweryniak i inni... a w kontekście amerykańskim nasz Laureat – Avery Dulles. Każdy w wymienionych teologów ukazuje nieco inny aspekt argumentacji i możliwość dojścia do tajemnicy Jezusa Chrystusa przez człowieka współczesnego<sup>11</sup>. To świadczy o pluralizmie myśli teologicznej i o wielości modeli uzasadniających wiarygodność chrześcijaństwa<sup>12</sup>.

Teologia, a w szczególności teologia fundamentalna, a w niej sposób uzasadniający wiarygodność chrześcijaństwa, stworzona przez naszego Laureata, wynika z osobistego doświadczenia. Poznając myśl teologiczną naszego Teologa zaczynamy rozumieć, co znaczy, że jednym ze źródeł teologii, źródeł nie zobiektyzowanych, jest również człowiek<sup>13</sup>. Człowiek jako źródło teologii – to może nas niepokoić. W historii Kościoła mamy przykłady teologii, której źródłem był człowiek. Taką teologią była teologia św. Augustyna, Pascala, taką była teologia Newmana. Ich teologia i twórczość są bliskie naszemu Laureatowi – pochyla się nad ich myślą i intuicją. Człowiek więc jako źródło teologii oznacza tu kulturę i jej duchowe potrzeby wyrażające się w człowieku danych czasów.

W doświadczeniu poszukiwania prawdy o życiu, poszukiwania sensu dla życia, nasz Laureat jest bliski wielkiej postaci z początków chrześcijaństwa, jednemu z pierwszych apologetów – św. Justynowi. Św. Justyn, autor dwu *Apologii i Dialogu z Żydem Tryfonem*, zanim odnalazł Chrystusa, „...przebadał, wypraktykował, pokochał poglądy filozofów; znał je od wewnątrz, gdyż szukał zawsze prawdy tylko po to, żeby nią żyć. Trudził się, podróżował, cierpiał w poszukiwaniu wiedzy”<sup>14</sup>. Spacerując po piaszczystym wybrzeżu morza, rozmyślając o widzeniu Boga, spotkał tajemnicze-

---

<sup>11</sup> Zob. *Concilium* nr 46 (1969) – cały numer poświęcony problemom i historii teologii fundamentalnej; Cl. GEFFRÉ, *Un nouvel âge de la théologie*, Paris 1972; M. SCHOOF, *Przełom w teologii katolickiej* (tłum. z holend.), Kraków 1972; *Problemi e prospettive di teologia fondamentale* (red. R. Latourelle, G. O'Collins), dz. cyt., 59-84.

<sup>12</sup> M. RUSECKI, "Modele uzasadnień wiarygodności chrześcijaństwa", w: *Chrześcijaństwo jutra. Materiały II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej Lublin 18-21 września 2001*. Lublin 2001, 355-397. Autor jest zdania, że współczesna refleksja teologiczno-fundamentalna pozwala mówić już o trzech modelach uzasadniania wiarygodności Objawienia rozumianego integralnie. Są to: model personalistyczny, semjotyczny, i historiozbawczy. Dodaje też, że można zbudować i inne modele np.: agapetologiczny, sperancyjny, martyriologiczny, antropologiczny i inne. Zob. *tamże*, 373-397.

<sup>13</sup> St. C. NAPIÓRKOWSKI. *Jak uprawiać teologię*, Wrocław 1991, 37, 43-46.

<sup>14</sup> A. HAMMAN, *Portrety Ojców Kościoła* (tłum. z franc.), Warszawa 1978, 23.

go starca, który wykazał mu, że człowiek nie potrafi sam, sam o własnych siłach, własnymi i innych argumentami, osiągnąć Boga. W tej wielkiej potrzebie istnienia i serca Bóg sam przychodzi i zaspakaja jego potrzeby<sup>15</sup>.

Wydaje się, że lata szkolne i czas studiów na Harvardzie naszego Laureata, to czas spaceru po piaszczystym wybrzeżu agnostycyzmu - spaceru w poszukiwaniu sensu życia. Spacer i spotkanie ... i głęboka wewnętrzna przemiana, spotkanie na nowo Jezusa Chrystusa w Kościele katolickim.

Oto człowiek, jego doświadczenie staje się źródłem teologii – jest ono opisane w teologii, którą tworzy. Apologetyka – teologia fundamentalna nie może, zdaniem naszego Laureata, udowodnić ze ścisłością matematyczną prawdziwości Objawienia chrześcijańskiego – chrześcijaństwa. Nasza wiara jest skokiem, ale nie jest skokiem w ciemność. Ma ona mocną podstawę rozumową. Można bowiem na drodze intelektualnej sformułować obiektywne podstawy wiary, z których część pochodzi z Nowego Testamentu. Rozumowe podstawy muszą również uwzględnić zaangażowaną postawę podmiotu wiary. Adresatem argumentacji jest bowiem zawsze człowiek poszukujący i otwarty na wartości – Justyn z piaszczystego wybrzeża. Dlatego to znaków wiarygodności Objawienia nie należy szukać poza samym Objawieniem. W samym przesłaniu Ewangelii znajduje się naturalna wiarygodność skłaniająca człowieka - otwartego na wartości - do wiary, dając jednocześnie jej pewność.

Tak zapoczątkowaną przez naszego Laureata apologetykę ks. K. Kaucha nazywa apologetyką wyznania wiary<sup>16</sup>. Posiada ona swoje argumenty za wiarygodnością Objawienia Bożego – są nimi m. in. dynamizm i żywotność chrześcijańskiej wiary oraz argument zbiorowy – oznacza to, że świadectwo Kościoła pierwotnego jest ciągle wzmacniane w historii przez świadectwo wiary Kościoła. Argumenty zaczerpnięte z historii łączą się więc z argumentami opartymi na żywej rzeczywistości Kościoła: „...jego cudownym rozprzestrzenianiu się, jego stałości poprzez wieki i jego niewyczerpanej płodności we wszelkiego rodzaju dobre dzieła”<sup>17</sup>.

Pierwotna wiara Apostołów jest nadal tą samą żywą i dynamiczną wiarą, zachowującą nieprzerwanie treść i pierwotny dynamizm w zmieniających się okolicznościach historycznych, nie zawsze życzliwych chrześcijaństwu. Dlatego nie może istnieć, jak pisze nasz Laureat, „...żaden inny autentyczny portret Jezusa, jak tylko ten, który opiera się na zbiorowym świadectwie Jego uczniów... akt wiary w Jezusa zawiera w sobie pewną wiarę w świadectwo ludzkie, przez które Chrystus chciał uwiecznić pamięć o sobie na ziemi”<sup>18</sup>. Dlatego Ewangelie, jak pisze nasz Autor, są „...dokumentami o Chrystusie takim, jakim widzi Go i reaguje na Niego Kościół, albo o Kościele takim, jakim widzi Chrystusa i na Niego reaguje. Jest to owo ukaza-

---

<sup>15</sup> *Tamże*, 24.

<sup>16</sup> K. KAUCHA, "Teologia Objawienia i jej eklezjologiczne konsekwencje w pismach Avery Dullesa", *ZNKUL* 37 (1994) nr 3-4, s. 3-11.

<sup>17</sup> A. DULLES, *Chrystus*, dz. cyt., 101-102.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 63.

nie Chrystusa zwracającego się do swego Kościoła oraz Kościoła odpowiadającego Chrystusowi, co w sumie stanowi wielki znak wiarygodności”<sup>19</sup>.

Szukanie więc prawdziwego obrazu Jezusa Chrystusa poza wspólnotą Kościoła, wszelkie poszukiwanie indywidualistycznie, jest złudzeniem optycznym, jest mirażem - to przekazał nam historycyzm XIX wieku.

Apologetyka – teologia fundamentalna, zdaniem naszego Laureata, winna być dostosowana do ducha epoki. Historycyzm dziewiętnastowieczny utracił już dawno siłę przekonywującą, zwłaszcza w dziedzinie prawdy religijnej. Wsparcia należy dziś szukać w nurtach współczesnego personalizmu, w takich kategoriach jak świadectwo, zaproszenie, odpowiedź, zaangażowanie, wierność i zjednoczenie.

Wiara Apostołów – świadectwo pierwotnego Kościoła – zostaje wzmocniona przez świadectwo Kościoła dzisiejszego. Wiara i świadectwo stają się miejscem spotkania z Bogiem - początkiem nowej drogi. Dlatego tak wiele miejsca w swej twórczości poświęcił nasz Laureat eklezjologii, którą traktował jako pogłębienie nauki o Kościele II Soboru Watykańskiego, pragnąc przybliżyć współczesnemu człowiekowi tajemnicę Jezusa Chrystusa.

Komentatorzy teologicznej myśli naszego Laureata uważają Go za teologa środka – za teologa łączącego niepokój poszukiwań teologicznych ze spokojem ortodoksji. Szuka On konsensu między nowymi szkołami teologicznymi a teologią klasyczną. Osobiste nawrócenie – dar łaski i wiara szukająca zrozumienia – oto żywioł myśli Laureata<sup>20</sup>.

„Kiedy zostałem katolikiem, pisze nasz Laureat, uczyniłem krok, który w oczach mojej rodziny i przyjaciół wydawał się szaleńczy. Kiedy złożyłem profesję zakonną, wybrałem karierę, która nie miałaby sensu, gdyby wiara katolicka nie była prawdziwa.... Jestem bezmiernie wdzięczny za lata, w których Pan pozwolił mi służyć w Towarzystwie posługującym się mottem: *Ad majorem Dei gloriam*. Ufam, że Jego łaska nie zawiedzie mnie oraz że ja jej nie zawiodę”<sup>21</sup>.

Oto nasz Laureat, Eminencja, Jezuita, Teolog piszący o Kościele, który zna i kocha....

*Józef KULISZ SJ*

---

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 63.

<sup>20</sup> W. DAWIDOWSKI, *dz. cyt.*, 87-88.

<sup>21</sup> Cytujemy za W. DAWIDOWSKI, *dz. cyt.*, 88.



DOKTORAT *HONORIS CAUSA* KARD. AVERY DULLESA SJWyciąg z protokołu Rady Wydziału  
Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie

Rada Wydziału 19.12.2002

Odczytano list Prowincjała Towarzystwa Jezusowego z propozycją nadania doktoratu *honoris causa* ks. kard. Avery Dullesowi z USA. Poproszono ks. prof. dr hab. Józefa Kulisza o podjęcie obowiązków promotora tej sprawy. Termin ustalono na jesień 2003 r. Zaproponowano także zorganizowanie przy tej okazji sympozjum naukowego z udziałem kandydata.

Rada Wydziału 23.01.2003

Prodziekan PWTW ks. prof. dr hab. Jacek Bolewski przedstawił postępowanie nad sprawą nadania doktoratu *honoris causa* ks. kard. A. Dullesowi. Omówiony został dorobek naukowego kandydata oraz jego zasługi dla Kościoła. W tajnym głosowaniu Rada Wydziału przyjęła uchwałę o podjęciu dalszego postępowania w tej sprawie. Pierwszym krokiem będzie wystosowanie pisma do ks. Prymasa jako Wielkiego Kanclerza PWTW.

Rada Wydziału 10.04.2003

Dziekan PWTW ks. prof. dr hab. Jan Miazek poinformował o stanie przygotowań do nadania doktoratu *honoris causa* kard. A. Dullesowi: otrzymaliśmy NIHIL OBSTAT Kongregacji Wychowania Katolickiego, spełnione zostały także inne formalności. W związku z tym Rada Wydziału, w tajnym głosowaniu, jednogłośnie nadała ks. kard. Avery Dullesowi doktorat *honoris causa*. Uroczystość wręczenia doktoratu będzie miała miejsce 5.11.2003 r. w czasie sympozjum naukowego w siedzibie Sekcji Bobolanum. Plan tego sympozjum przedstawił Prodziekan ks. prof. dr hab. Jacek Bolewski.